

## Teorie spiskowe wymagają wyrozumiałości

Hejt idzie pod rękę z fake newsami, które także są ogromną bolączką środowiska lekarskiego. Jak powstają nieprawdziwe informacje, czemu tak łatwo się rozprzestrzeniają i co możemy z tym robić? Rozmawiamy z Adamem Majchrzakiem, analitykiem Demagog.org, pierwszej w Polsce strażniczej organizacji fact-checkingowej, tropiącej m.in. nieprawdziwe informacje w sieci.

### **„Panaceum”: Jaki jest mechanizm powstawania fake newsa?**

Adam Majchrzak: – Fałszywe informacje mogą być dziełem przypadku lub efektem celowego działania. Zdarza się, że fake newsy powstają w pogoni za „kliknięciami” i popularnością, ale bywa też, że są efektem nadmiernego zachwytu. To właśnie ten przykład jest interesujący dla lekarzy. Nietrudno natknąć się na nagłówki w stylu: „Poznaj ten suplement, a już nigdy nie będziesz chorować!”. Nierzadko zdarza się, że internauci lub popularyzatorzy zielarstwa znajdują różne badania o korzystnym działaniu ziół na układ nerwowy, pamięć, działanie serca czy pomagają w leczeniu ciężkich chorób, jak np. nowotwory. I wpadają w zachwyt. W końcu znaleźli „coś”, co ma niezwykle właściwości, a do tego można znaleźć to pewnie w ogródku lub kuchni. Problem tkwi jednak przede wszystkim w niezrozumieniu tego, jak działa nauka. Bo czy badanie o korzystnym działaniu kurkumy na nowotwory, przeprowadzone na komórce w próbce, oznacza od razu, że tak samo korzystnie będzie działać w przypadku nowotworu w organizmie? Oczywiście, że nie.

### **Jednak wiele osób w to wierzy. Dlaczego?**

Ludzie nie mają często świadomości. Nikt w szkole na biologii nie uczył tego, jak przebiega proces badań (nieraz problem jest z tym także i na studiach), jakie są reguły, nie uczono nas tego, jak ocenia się rangę dowodów naukowych. Bez takiej wiedzy rodzą się domysły, a każdy z takim „domysłem” może zrobić w sieci, co tylko zechce. W efekcie powstają niezliczone ilości informacji, które przekonują, że w leczeniu choroby Alzheimera, nowotworu płuc czy w przypadku nagłego zdarzenia takiego, jak udar, wystarczy porada z mediów społecznościowych – a jak wiemy, wcale nie jest tak łatwo.

**Leczenie u dr. Google to jedno, ale chyba równie groźne są nieprawdziwe informacje, które przyczyniają się do polaryzacji społeczeństwa. Czy mogą motorem napędowym hejtu?**

Zdecydowanie tak i rodzi to często poważne konsekwencje. Fałszywe treści u swoich podstaw dzielą ludzi przede wszystkim na tych, którzy w fałszywą treść uwierzą i na tych, którzy w nią nie uwierzyli. W sieci problem zaczyna się wtedy, kiedy dochodzi do wymiany zdań, a tam pojawia się już wiele emocji, często przeradzających się w hejt.

### **Chyba temat szczepień przeciw COVID-19 był najsilniejszą egzemplifikacją tego mechanizmu?**

Internet wrzał od dyskusji na ich temat. W wielu przypadkach osoby przeciwnie szczepieniom nazywały innych „zmanipulowanymi owcami”. Z drugiej strony tych, którzy tych szczepień się obawiali, nazywano „szurami”. To stąpanie po cienkim lodzie. Właśnie takie sytuacje sprzyjają pogłębianiu się polaryzacji, a przy tym wcale nie sprawiają, że osoby przekonane o rzekomym „zabójczym” efekcie szczepień przestaną wierzyć w takie teorie. Osoby szykanowane z powodu swoich przekonań jeszcze bardziej zaczynają w nie wierzyć; zamykają się w bańkach informacyjnych, w których mogą poczuć się lepiej. W ten sposób dochodzi do sytuacji, w której tylko jeszcze bardziej napędza się fałszywe informacje, a grupy zaczynają się dzielić i wzajemnie nienawidzić. W rozmowie z osobą, która uwierzyła w fałszywe informacje czy teorie spiskowe, powinniśmy wykazać się większą wyrozumiałością i empatycznym podejściem, na co uwagę zwracamy w naszych kursach na platformie edukacyjnej Demagoga.

### **Byli też tacy, którzy w ogóle podważali pandemię, twierdząc że to spisek rządów i firm farmaceutycznych...**

W czasie pandemii COVID-19 hejt związany z dezinformacją przybierał o wiele bardziej skrajne formy i z tym walczy się o wiele trudniej. Teorie spiskowe potrafią wywrócić postrzeganie świata do góry nogami. To, co prawdziwe, staje się w poczuciu ludzi oszustwem (czyli np. szczepienia, które mają pomagać, uważane są jako narzędzie zbrodni). Na podstawie analiz Stowarzyszenia Demagog dostrzegam, że wiele problemów przysporzyły właśnie te narracje, w ramach których lekarze i eksperci byli oskarżani bezpodstawnie o współpracę z „niecnym rządem”, którzy przy użyciu szczepień chce kontrolować ludzkość lub doprowadzić do zagłady. Zwolennicy teorii spiskowych przedstawiali lekarzy jako „depopulatorów”, „ludobójców” „przestępców” czy nawet jako „gady” – na wzór konspiracyjnych narracji o reptilianach. Z powodu wiary w takie treści lekarze otrzymywali groźby, czego przykładem jest choćby łódzianin dr Tomasz Karauda. Na dużą skalę zagrożeni byli zwłaszcza ci lekarze, którzy chcieli popularyzować rzetelne informacje i wiedzę o medycynie.

**Myślę, że każdy z nas ma wśród znajomych osobę, która np. w social mediach udostępnia „dziwne” treści. Dlaczego wykształceni, pracujący w międzynarodowych korporacjach, żyjący w dużych miastach ludzie, wierzą**

## **w fake newsy? Mam tu na myśli szczególnie informacje zaprzeczające założeniom EBM.**

Każdy z nas ma ograniczoną wiedzę. Nie możemy więc z całą stanowczością powiedzieć, że jeżeli ktoś ma staranne wykształcenie w kierunku politologicznym czy pedagogicznym, to od razu oznacza, że będzie wyczulony na kwestie fake newsów związanych z medycyną. We współczesnym świecie każdego z nas obowiązują oczywiście te same zasady i każdy powinien posiadać wiedzę na temat podstaw weryfikacji informacji oraz źródeł, w których może szukać oparcia. W końcu edukacja nie kończy się na studiach – powinna trwać całe życie i dotyczy to każdego. Wracam jednak do tego, o czym mówiłem wcześniej – społeczeństwo nie ma świadomości na temat tego, jak przebiegają badania medyczne, a wykształcenie nie ma tu często nic do rzeczy. Niestety bywa też, że niektórzy – jakby się wydawało – „eksperci” – nie wiedzą, czym dokładnie jest medycyna oparta na faktach (EBM). W konsekwencji zdarza się, że niektórzy lekarze proponują witaminę C czy antybiotyk niemal jako rozwiązanie na każdą chorobę, nie tłumacząc pacjentowi, w czym leży problem i jakie środki będą rzeczywiście najlepsze. Tworzy się mylne przekonanie, że leczenie jest proste, że wystarczy recepta, suplement i nie trzeba do nikogo iść oraz tłumaczyć swoich problemów. Zyskują na tym internetowi oszuści, którzy polecają zioła i suplementy na wszystkie bolączki.

### **Jak to zmienić?**

Z własnej perspektywy widzę, że potrzebna jest tu przede wszystkim systemowa zmiana, by ludzie wiedzieli, gdzie mogą szukać realnej wiedzy i mieli faktyczne oparcie oraz poczucie zaufania do lekarzy. W żadnym razie nie zwalnia to oczywiście pacjenta z tego, by samemu także szukać wiarygodnych informacji.

### **Myślę, że można powiedzieć, że dezinformacja to choroba naszych czasów. Do czego może prowadzić nieleczone?**

Może dawać „przerzuty”... Jeżeli nic się z nią nie robi, to dysfunkcji ulegać będzie coraz więcej sfer życia publicznego. Fake newsy czy narracje konspiracyjne mogą wydawać się zabawne, gdy czytamy o nich w Internecie, ale to, co się tam dzieje, zaczyna przenikać do realnego świata. W wymiarze osobowym coraz częściej zauważa się, że ludzie uzależniają się od teorii spiskowych, ponieważ te stają się dla nich jedyną formą postrzegania rzeczywistości, a cierpi na tym przede wszystkim psychika oraz otoczenie. W kontekście społecznym nie jeden raz zdarzało się, że dezinformacja prowadziła do bardzo ryzykownych zachowań. Do nienawiści, podpalania masztów telekomunikacyjnych, rozruchów, do ataków na punkty szczepień, ataków na lekarzy czy zamachów.

### **Czyli nie ma dla nas ratunku?**

Jak to często w medycynie: jest problem, ale znalezienie jednego lekarstwa na wszystkie bolączki związane z dezinformacją graniczyłoby z cudem. W zasadzie nie można powiedzieć też, że tylko jedna metoda jest najlepsza. Z tego powodu powinniśmy kłaść nacisk na kompleksową edukację medialną w szkołach i kampanie edukacyjne. Obecnie jedną z nich pod hasłem „Docieraj do źródła prawdy” prowadzi Stowarzyszenie Demagog. Koncentrujemy się na dezinformacji rosyjskiej, a motywem przewodnim są matrioszki, które są metaforą nadbudowywania wątków informacyjnych. Chciałbym zwrócić uwagę, że nie jest to temat wcale odległy medycynie. Już w wielu analizach wskazywaliśmy, że Rosjanie starają się wykorzystywać fake newsy o zdrowiu i szczepieniach, by dzielić społeczeństwo oraz opóźniać cywilizacyjny rozwój Zachodu. Dla nich na arenie międzynarodowej to też element tzw. soft power, który pozwala promować własne alternatywne narracje o zdrowiu wśród zachodnich społeczeństw i przedstawić Rosję jako atrakcyjniejszy medycznie kraj. To problemy, z którymi mierzymy się obecnie i będziemy mierzyć się w najbliższym czasie.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiała Agnieszka Danowska-Tomczyk**

**Adam Majchrzak**

*W Stowarzyszeniu Demagog od 2020 r. Analityk i mentor Akademii Fact-checkingu. Poza pracą factcheckerską działa też na polu akademickim jako asystent w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie badawczo koncentruje się na obszarze teorii spiskowych. Koordynator pierwszego ogólnopolskiego akademickiego konkursu factcheckingowego „DETEKTOR”. Absolwent studiów pierwszego stopnia z bezpieczeństwa narodowego oraz drugiego stopnia z dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Gdańskim. Były redaktor portalu ogólnoinformacyjnego Poinformowani.pl (2018–2021). Na co dzień zainteresowany tematyką fałszywych informacji (głównie z zakresu bezpieczeństwa i zdrowia), teorii spiskowych i nowych mediów.*

**Panaceum 4/2023**